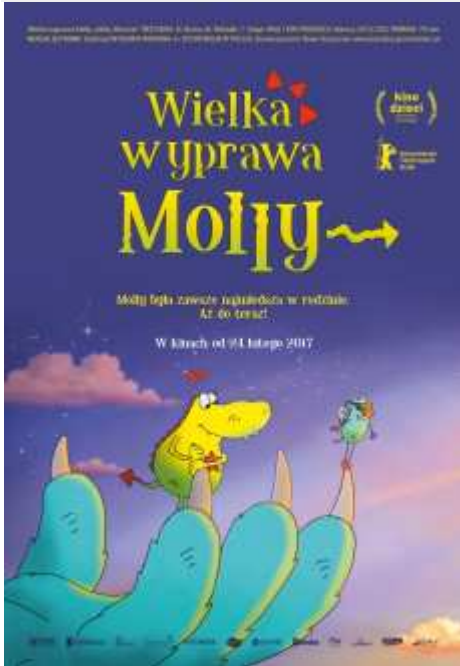


AKADEMIA FILMOWA IM. PIOTRA ŁAZARKIEWICZA

Hanka Arend, Maciek Dowgiel

WIELKA WYPRAWA MOLLY



Hanka: Narodziny dziecka to cudowne przeżycie dla całej rodziny. Wszyscy zachwycają się maleństwem, dbają o nie, kupują piękne zabawki, przytulają, śpiewają kołysanki i dają tyle miłości, ile są w stanie ofiarować. I rośnie sobie taki maluch jak „pączuś w maśle” w przeświadczeniu, że jest jedyny i najważniejszy i świat się kręci wokół niego – do momentu, kiedy rodzice postanowią mieć drugie dziecko...

Tym razem zapraszam na bajkę dedykowaną wszystkim tym, którzy spodziewają się kolejnego potomka w rodzinie, myślę tu o rodzicach, ale przede wszystkim o „świeżo upieczonych” i niedoszłych jeszcze siostrach i braciach.

W filmie gościmy w rodzinie szalenie sympatycznych Potworowskich mieszkających w przepięknej, kolorowej krainie, których życie lada moment się zmienia, ponieważ oczekują narodzin małego Potworowskiego (albo Potworowskiej). Dla Molly – córeczki naszych bohaterów – oznacza to, że przestanie być jedynaczką. Ale wydaje się, że dziewczynka, tak jak pozostali członkowie rodziny (bliźszej i dalszej), koncentruje się na przygotowaniach do wyklucia się maleństwa (mama, Etna, zniosła jajo, które wysiedzi na Wyspie Jaj jego tata). Wszystko jest takie ekscytujące. Wszyscy się cieszą (no, może poza Edisonem, przyjacielem-zabawką Molly), dopytują rodziców o jajo i o to, kiedy się wreszcie wykluje. No i oczywiście rodzina szykuje się do wyprawy na Wyspę Jaj. Starsza siostra własnoręcznie robi maluchowi czapkę, aby mu nie było zimno zaraz po urodzeniu. I tylko od czasu do czasu Edison okazuje zazdrość i niezadowolenie z powodu nadchodzących zmian. Molly też zauważa, że nastąpiły pewne zmiany, mówi: „nikt mnie nie słucha, tylko dziecko i dziecko...”. Mimo to wydaje się, że będzie super! Do momentu, kiedy słyszy, że jest za mała, aby wyruszyć z rodzicami i Jajem na wyspę. Rozżalona, pozostaje w domu z wujami, wcześniej jednak prosi rodziców o zabranie ze sobą czapki – prezentu od niej dla malucha. Gdy jednak rodzice w ogromnym zamieszaniu wyjadą na Wyspę Jaj bez prezentu, Molly postanawia zabrać ze sobą Edisona i ruszyć za nimi.

Przygody, jakie są udziałem dzielnej siostry, są pretekstem do pokazania ambiwalentnych uczuć, które przeżywają rodzeństwa. Z jednej strony: miłość, czułość, chęć opieki, z drugiej: zaczepki, kuksańce, kłótnie (spotykamy braci, którzy lubią się kłócić, bo... są braćmi).

Dzieci obawiają się zmiany: boją się utraty miłości, źle znoszą brak czasu rodziców, nie lubią porównań z rodzeństwem, zachwytów tylko nad bratem czy siostrą... To naprawdę trudny czas dla starszego rodzeństwa.

Wszystko oczywiście dobrze się kończy, kiedy Molly dociera na Wyspę Jaj i nie dość, że jest przy narodzinach brata, to jeszcze dowiaduje się, że rodzice tak bardzo ją kochają, że wyruszyli na jej poszukiwania narażając się, że nie dotrą na czas z Jajem.

Wielka wyprawa Molly to urocza, ciepła, mądra i prawdziwa bajka dla maluchów o emocjach (zazdrości, strachu, oswojaniu rzeczywistości) i relacjach. Wszystko okraszone niesamowitymi krajobrazami, bajkowymi kolorami, stworkami Chichotkami, Niperkami i zwariowanymi wujami oraz sentencją, że „dom jest tam, gdzie chcemy być”.

Maciek: *Wielka wyprawa Molly* to film dla dzieci w wieku przedszkolnym. Chcąc wyciągnąć z niego edukacyjno-dydaktyczne sedno, warto skorzystać z możliwości rozmowy na tematy trudne (dla rodziców i nauczycieli): skąd się biorą dzieci? Jak się rodzą? Czy i jak trzeba dbać o młodsze rodzeństwo? Miłość rodzicielska. Miłość braterska (siostrzana). Przyjaźń. Odpowiedzialność. Poświęcenie. Niby film dla dzieci, a zakres tematyczny do przemyśleń tak szeroki, że zapełnić by nim było można pewnie cały semestr (albo i dwa) w ramach edukacji przedszkolnej. Rzadko się zdarza kino dla młodszych dzieci zrobione tak inteligentnie, sprawnie... doskonale.

Na *Wielkiej wyprawie Molly* najlepiej będą się jednak bawić młodzi ludzie, którym obca jest jeszcze szkolna dyscyplina, twarda ławka i znoje pracy domowej. Związane jest to trochę z możliwością różnego odbioru tego dzieła: z jednej strony – ubraną w formalne ramy edukacji, z drugiej zaś – domową, ograniczaną jedynie fantazją i zakresem tolerancji rodziców i opiekunów. Jeżeli wybierzemy się z dziećmi do kina, warto skorzystać z charakterystycznego dla wieku przedszkolnego dobrodziejstwa wzmoczonej podatności na socjalizację pierwotną, czyli, upraszczając, wychowanie domowe. Pamiętając o tym, że rodzice są dla dzieci najważniejszymi wzorami do naśladowania, warto zachęcić swoje pociechy do nieszablonowego myślenia, a więc i odbioru filmu. Pokazać, że ten sam film dla każdego z widzów, może być zupełnie o czymś innym. Dlaczego? Bo każdy z nas dysponuje prywatną i w pełni indywidualną (do czasu!) fantazją, dzięki której może interpretować teksty kultury tak, jak wydaje mu się słuszne. Dlatego właśnie, oprócz wskazanych na początku dość ustandaryzowanych wątków do rozmów, *Wielką wyprawę Molly* potraktować można np. jako film drogi. Dzieło o życiowej potrzebie nieskrępowanej podróży przez nieznanne góry, niziny, morza i oceany. Podróży z jasno wyznaczonym celem, a jednocześnie swobodnej, pozbawionej wytycznych „jak prawidłowo trzeba podróżować”. Wtedy „wyprawa” nabiera sensu. Można podczas niej spotykać nowych ludzi, przyjazne stworzenia, cieszyć się przyrodą i czerpać radość ze wspólnych osiągnięć. A radość ta może okazać się tym większa, im bardziej nasza podróż wynika z wewnętrznej potrzeby. Podróż zaś, już nie ta filmowa, a życiowa, to przecież nic innego jak droga pokonywana przez każdego człowieka od narodzin do śmierci. Jeżeli w najmłodszych latach podpowiemy dzieciom, jak podróżować, aby być szczęśliwym, ułatwimy im w przyszłości to niełatwe przecież zadanie. Wyprawa do kina i lekcja samodzielnego myślenia na *Wielką wyprawę Molly* może być do niego dobrą wprawką.

Program dofinansowano ze
środków Gminy Jarocin i
Ministerstwa Kultury i
Dziedzictwa Narodowego



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Kino jest członkiem:





CYKL | FILMOWE PRZYGODY
GRUPA WIEKOWA | PRZEDSZKOLE

ANALIZA PSYCHOLOGICZNA

opracowanie: Karolina Giedrys-Majkut, Marcin Majkut

FILMY | „WIELKA WYPRAWA MOLLY”, reż. Matthias Bruhn, Michael Ekbladh, Ted Sieger

Mała Molly Potworowski szykuje się na narodziny braciszka albo siostrzyczki. Oczekuje tego wydarzenia z dużą ekscytacją, ale rodzice uznają, że dziewczynka jest za mała, żeby wyprawić się z nimi na słynną Wyspę Jaj, gdzie przychodzą na świat małe potwory. Zostawiają ją w domu pod opieką dwóch ekscentrycznych wujków. Molly jest niepokieszona, dlatego gdy znajduje czapkę z pomponem – jej prezent dla dzidziusia, który rodzice zgubili w trakcie pakowania się na wyspę – korzysta z tego pretekstu, żeby ruszyć ich śladem. Jest to długa i wymagająca droga, na szczęście Molly towarzyszy jej ukochany przyjaciel, Edison, oraz niezwykła pogoda ducha. Cała przygoda kończy się wielkim rodzinnym spotkaniem, tuż przy jajach, z którego wykluwa się nowy Potworowski. Film wprowadza w pogodny świat kochającej się rodziny i pokazuje kształtowanie się pozytywnych relacji z innymi.

TEMATY DO OMÓWIENIA

Film stwarza okazję do omówienia z przedszkolakami trzech tematów:

- nie ma jak z rodziną;
- samodzielnie, ale w społeczności;
- skąd się biorą trudne emocje.

Nie ma jak z rodziną

Film pokazuje siłę, jaką dają pozytywne więzi rodzinne i wsparcie najbliższych. Molly znajduje się w położeniu, które dla wielu dzieci jest bardzo trudne – ma za chwilę zostać starszą siostrą. Taka sytuacja może rodzić napięcia, także z prozaicznych powodów braku czasu rodziców stojących wobec nawału nowych obowiązków. Dzieci są często zastawiane same sobie ze swoją interpretacją zmiany i tego, co może przynieść przyszłość. Nierzadko czują lęk i zagrożenie, co może się przekładać na zwykłą

zazdrość o mamę i tatę. Takie uczucia wyraża przyjaciel Molly, Edison – krytykuje pomysł zrobienia czapki dla maluszka, obraża się na Molly za brak prezentu dla niego, pokazuje swoim zachowaniem, że czuje się odrzucony. Ta postać wydaje się ucieleśnieniem „ciemnych” uczuć i emocji, które mogłaby czuć Molly w swojej sytuacji.

Molly i jej rodzice przechodzą jednak przez tę próbę bez szwanku, czerpiąc siły z więzi, którą zdążyli wypracować. Molly wybacza rodzicom ich zaniedbania – z wyrozumiałością podchodzi do tego, że zgubili czapkę i szanuje ich decyzję o tym, że nie chcą jej zabrać na Wyspę Jaj. Włącza się do przygotowań przed urodzinami maluszka, dzieli z rodzicami ich emocje – radość i ekscytację. Zaś zabiegani i zestresowani rodzice znajdują czas na drobne gesty wobec córeczki, by nie poczuła się odepchnięta i zlekceważona. Dużo z nią rozmawiają, a gdy okazuje się, że Molly ruszyła z domu ich śladem, porzucając drogę na Wyspę Jaj i robią wszystko, by ją odnaleźć. Takie przedstawienie inspirowane do tego, by spojrzeć na to, co możemy wnieść do rodziny i jak ją rozwijać. Pokazuje bycie razem przez pryzmat działań – widzimy gesty sprzyjające budowaniu więzi i postawy, które je wzmacniają. Młodzi widzowie mogą się inspirować postępowaniem Molly i jej podejściem do członków rodziny.

Ten wyidealizowany obraz uzupełniają takie postacie jak Edison czy też bracia obsługujący kolejkę linową, których Molly spotyka w trakcie swojej wielkiej wyprawy. Ta para nie może się ze sobą rozstać, choć wydaje się, że cały czas spędzony razem zajmują im konflikty i wymyślanie sobie. Gdy Molly zbiera jednego z nich na drugi koniec kolejki linowej, bo inaczej nie może się przeprawić na drugą stronę, bracia czują wielką tęsknotę, jednak zaraz po rozpoczęciu rozmowy telefonicznej znowu zaczynają się kłócić. Ten wątek można rozwinąć w rozmowie na temat mniej przyjemnych aspektów życia rodzinnego – rodzinnych kłótni, napięć czy wręcz bicia się tak częstego wśród rodzeństwa. Bracia z „Wielkiej wyprawy Molly” pokazują, że gdy jesteśmy ze sobą tak blisko, łatwo jest się ranić i wzajemnie denerwować, czasem tylko dlatego, że sięgamy po złe wzorce komunikacyjne. W kochających się rodzinach też dochodzi do nieporozumień – jest to jednak coś co można zmienić, nad czym można pracować.

Omawiając ten temat, warto zachęcić dzieci, by zastanowiły się, czym jest rodzina, na czym polega więź w rodzinie, co to znaczy wspierać się w rodzinie, co pomaga być razem w rodzinie, czy z rodziną można mieć fantastyczne przygody, czy łatwo jest być w rodzinie, jak rozwiązywać rodzinne kłopoty, jak kłócić się bezpiecznie, tak by się nawzajem nie ranić.

Samodzielnie, ale w społeczności

Molly jest bardzo rezolutną dziewczynką, która świetnie sobie radzi z trudnościami. Nie boi się wyruszyć z domu bez wujków, nie straszą jej ani wysokie góry, ani wielkie potwory, ani też przeprawa przez morze. Kiedy spotyka malutkie (choć wielkie) dziecko potwora, które płacze i czuje się porzucone, tłumaczy mu, że bycie samemu jest czymś normalnym i nie trzeba się tego bać. To słowa samodzielnej, pewnej siebie podróżniczki, która pokłada wiarę we własne siły.

Jednocześnie fantastyczna wyprawa Molly nie mogłaby się odbyć, gdyby nie wsparcie postaci, które dziewczynka spotyka na swojej drodze. Wszystkie zwierzątka i potwory zdają się znać ją po imieniu, wszystkie okazują jej troskę i zainteresowanie. Wskazują jej drogę, pomagają jej przejść po stromej skalnej ścianie, chronią ją przed samotnym noclegiem w górach. Świat pokazany w filmie jest miejscem przyjaznym, zamieszkanym przez stworzenia, które dbają o siebie nawzajem i obdarzają się szacunkiem. Relacja między nimi jest oparta na wzajemności. Słyszac dziecięcy płacz, Molly spieszy na ratunek, by odnaleźć porzucone dziecko z innej rodziny potworów – śpiewa mu kojącą piosenkę i w ten sposób uspokaja. To dobry wzór dla młodych widzów: bohaterka, która śmiało rusza w świat, bo wierzy w siebie oraz w życzliwość otaczających ją istot. Liczy na własne siły, ale wie, że może również liczyć na pomoc i zrozumienie innych.

Omawiając ten temat, warto zachęcić dzieci, by zastanowiły się, jak sprawić, żeby inni nam pomagali (byli nam przychylni), jakie warunki muszą zostać spełnione, czy zależy to tylko od innych, czy może od

nas samych, czy zawsze możemy komuś pomóc, nawet jeśli nie mamy dokładnie tego, co ta osoba potrzebuje, dlaczego warto być uprzejmym i pomocnym, co jest przeciwieństwem uprzejmości i bycia pomocnym.

Skąd się biorą trudne emocje

Film w bardzo obrazowy i czytelny sposób pokazuje trudności z niektórymi emocjami oraz proces ich rodzenia się. Postacią, która przeżywa najwięcej frustracji, jest Edison, przyjaciel Molly. Frustracje te pojawiają się w chwilach, gdy Molly nie okazuje mu odpowiedniej dozy uwagi i kieruje ją w inną stronę. Edison wtedy staje się nieznośny – chowa się po kątach, robi kwaśne miny, narzeka i awanturuje się. Wystarczy jednak, że Molly się nim zajmie, by cała złość zniknęła. Podobnie zrzędlawy jest kapitan statku, który ma przewieźć rodziców Molly i ją samą na Wyspę Jaj. On też ma wytłumaczenie – rodzice spóźnili się z przeprawą, więc kapitan musiał czekać na nich cały dzień na brzegu i nie pił swojej herbatki. Sam zresztą wszystkim to tłumaczy.

Opisane wyżej postacie są okazją, by porozmawiać o niełatwych emocjach i ich pochodzeniu. Autorzy filmu podchodzą wyrozumiale do swoich bohaterów i pokazują, że trudne uczucia nie biorą się znikąd. Nie zrzucają ich na negatywne podejście czy osobowość. Taka ilustracja wzmacnia rozumienie emocji u dzieci, może też budować u nich obraz własnej sprawczości w tym temacie. Emocje są powodowane przez jakieś okoliczności, tak więc nie pozostajemy bez wpływu na to, co się z nami dzieje i jak się czujemy.

Postacie z filmu mogą być punktem odniesienia do dyskusji o tym, skąd bierze się w nas złość, czy smutek i jak sobie z nimi radzić. Omawiając ten temat, warto zachęcić dzieci, by zastanowiły się, czym są trudne emocje, jakie emocje są trudne, dlaczego są trudne, co jest w nich najtrudniejsze, skąd się biorą, czy to ważne, żeby rozumieć, dlaczego się smucimy albo złościśmy, gdy chce nam się płakać, czy możemy komuś opowiedzieć o trudnych emocjach.